№ 189. Łódź Niedziela 18 lipca 1920 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mk. 1.50

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

OJCZYZNA W POTRZEBIE!

W wykonaniu postanowienia prawomocnego 80 walnego zebrania członków Zgromadzenia Giełdowego z d. 16 lipca r. b. wzywamy wszystkich członków naszych do składania w Banku Handlowym w Łodzi na rachunek: „Giełda wojenny" do najpóźniej 22-go b. m. i r. po Mk. 1500 na rzecz armji ochotniczej Generała J. Hallera. Wyższe kwoty z uznaniem będą widziane.

77—1 **Komitet Giełdowy Łódzki.**

W przededniu wielkich decyzji.

Wyjaśnienie premjera.

WARSZAWA, 17 lipca, (PAT). — Wobec fałszywych i siejących niepokój pogłosek rząd podaje do wiadomości, iż w warunkach rozejmu, które zostały podane przez Anglję rządowi sowietów, nietylko niema mowy o cofaniu się z Galicji poza linję jaką wojska polskie w chwili rozejmu zajmować będą o czem rząd już poprzednio komunikował, ale odnośnie do północnego frontu podług warunków rozejmu, wojska sowieckie będą musiały częściowo opuścić już przez nie zajmowane terytorja. Jedynie w środku naszej linji bojowej, dziś wysuniętej silnie na wschód, podług rozejmu wojskom polskim wypadałoby się cofnąć dalej niż obecne stanowisko, co tylko stopniowo oczywiście byłoby dokonywane. Przedewszystkiem jednak rząd zwraca uwagę na to, że dotychczas o przyjęciu rozejmu przez rząd sowietów niema żadnej urzędowej wiadomości, i że wobec tego niema jeszcze żadnego powodu do komentowania rozejmu, który nie jest zawarty, na to aby rozejm stał się faktem dokonanym, potrzeba podpisania go przez obydwa naczelne dowództwa, polskie i sowieckie i dopiero gdy to nastąpi będzie można mówić o zawarciu rozejmu.

W związku ze sprawą rozejmu powstają n epokające opinję publiczną wieści o tem jakoby rozejm z góry przesądzał na niekorzyść Polski cały szereg kwestji. Rząd kategorycznie zaprzecza wszelkim pod tym względem błędnym przypuszczeniom. W razie zawarcia rozejmu, zarówno kwestje przynależności Wilna do Polski jak i całej Galicji wschodniej pozostaną całkowicie otwarte i od sposobu w jaki Polska będzie umiała bronić swoich praw, zależeć będzie korzystne rozwiązanie obydwuch tych wielkich zagadnień bytu narodowego Polski. Jedynym ze skutecznych sposobów obrony tych praw będzie utrzymanie w narodzie polskim pogotowia wiadomej a spokojnej woli narodowej. Dlatego też rząd wszczynając pertraktacje o rozejm, mający doprowadzić do zawierania pokoju, przystąpił do powołania ochotników, oraz postanowił zarządzić pobór nowych roczników.

Rozejm bowiem i prowadzenie rokowań pokojowych nie powinny ostudzić zapału patrjotycznego ludności, który jest koniecznym warunkiem tego aby pokój stał się istotnym błogosławieństwem a nie upokorzeniem do którego ani rząd ani naród nie dopuści. Podpisano: Władysław Grabski, prezydent ministrów.

Rząd sowietów przyjął warunki.

Domaga się konferencji w Brześciu Litewskim.

PARYZ, 16 lipca. Pat. Havas. Z Londynu donoszą, że rząd sowietów przyjął warunki Lloyd Georgea, lecz domaga się, żeby konferencja odbyła się w Brześciu Litewskim.

Lwów wobec warunków rozejmu.

Lwów, 16 lipca. (PAT). Dziś wieczorem odbyło się posiedzenie delegatów rady miasta Lwowa, na którem wiceprezydent Obirek przedstawił sprawę proponowanego zawieszenia broni i złączonych z tem warunków co do wschodniej Małopolski. Po ożywionej dyskusji, w której zaznaczyła się zupełna jednomyślność, uchwalono wysłać do Warszawy delegację złożoną z 26 radnych i 1 członka prezydjum miasta, którzy mają zwrócić się w Warszawie do byłych delegatów miasta Lwowa na konferencję pokojową do Paryża p. Jana Dąbskiego i Skarbka z prośbą o wspólną interwencję, w razie wyjazdu do Spaa, względnie do Londynu.

Uchwalono też wysłać do prezydenta ministrów następującą depeszę: „Reprezentacja miasta Lwowa w imieniu wzburzonej do głębi polskiej ludności Lwowa i wschodniej części Małopolski zanosi na ręce pana prezydenta stanowczy protest przeciwko zamiarowi narzucenia Polsce warunków, sprzecznych z najświętszemi prawami i najżywotniejszemi interesami narodu. W szczególności zastrzega się jaknajuroczyściej przeciwko jakiemukolwiek kwestjonowaniu trwałej i nieodwołalnej przynależności wschodniej części Małopolski do państwa polskiego, przeciwko zamiarowi narzucenia jej takiego ustroju, któryby pełnię i integralność przynależności tej w czemkolwiek naruszył lub uszczuplił. Całe społeczeństwo polskie zjednoczone dotychczas ofiarą krwi i mienia bronić będzie tego stanowiska do ostatniego tchu.

Broniąc spraw własnych, wyrażamy zarazem przekonanie, że Sejm Rzeczypospolitej polskiej, zgodnie z jednomyślną wolą, jako jedyna powołana do tego władza całego narodu, przyzna wszystkim narodowościom w państwie polskiem, a więc i rusinom, pełnię równouprawnienia i swobodę rozwoju narodowego.

Podpisał Imieniem reprezentacji królewskiej stołecznego miasta Lwowa Juljusz Obirek".

Proklamacja niezawisłości Litwy w Spaa.

WIEDEŃ, 16 lipca. (PAT). Radjo. Z Kowna donoszą, że na konferencji w Spaa omawiana była sprawa niezawisłości Litwy. Proklamacja niezawisłości ogłoszona będzie na konferencji w Londynie.

Przewodniczący konferencji zażądał od ukraińskiego posła na konferencji w Spaa złożenia wyjaśnień, czy koalicja może poczynić kroki, mające na celu zawarcie pokoju między rosyjskimi sowietami a Ukrainą.

Ukraina chce się porozumieć z bolszewikami.

(Tel. wł. „Gł. Polsk.).

Wiedeń, 17 lipca. Pisma wiedeńskie donoszą, że delegaci ukraińscy, hr. Tyszkiewicz i Wassilko zwrócili się do ententy z zapytaniem, czy podjęłaby się pośrednictwa pomiędzy Ukrainą a Rosją sowiecką.

Echa wyjaśnień Bonar Lawa.

Warszawa, 17 lipca. (Pat). — Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Ważnymi momentami wyjaśnienia danego w Izbie gmin przez pana Bonar Lawa jest otwarte uznanie niebezpieczeństwa, w jakim się Polska znajduje i fakt, że jeżeli nastąpi inwazja Polski przez bolszewików, to pokój światowy będzie zagrożony. Oczywiście, jeżeli negocjacje mogą usunąć te konsekwencje, to należałoby uczynić wszelkie wysiłki, aby proponowana konferencja w Londynie, na którą państwa ościenne zostały zaproszone, przyszła do skutku. Natomiast jeżeli rząd sowietów tę propozycję odrzuci, to jedynym możliwym wyjściem będzie tedy podjęcie bez wahania bezpośredniej interwencji militarnej.

Gazety londyńskie „Times" i „Morning Post" podkreślają, że aczkolwiek nota została wysłana za zgodą aljantów, to jednak zobowiązanie dania pomocy Polsce odnosi się oczywiście tylko do Anglji. W ogólności pisma angielskie pochwalają postanowienie przez Anglję przyrzeczenia zabezpieczenia niepodległości Polski według statutu Ligi narodów. — Jednakże stawiają one wyraźne zastrzeżenie, że ataki polaków na Rosję poza granicami Polski spotkają się z bardzo małą, jeśli nie żadną sympatją publiczności angielskiej.

Znamienny djalog.

(Tel. wł. „Gł. Polsk.").

Londyn, 17 lipca. Na posiedzeniu angielskiej izby gmin, jak donosi „Echo de Paris", odbył się następujący djalog:

Pułkownik Wertwood zapytuje, czy Anglja udzieli Polsce pomocy w razie odrzucenia przez Rosję proponowanych warunków? Bonar Law odpowiedział: „Sądzę, że niepożądanem jest obecnie omawianie tej sprawy".

Pan Kennworthy domagał się jednak odpowiedzi, motywując tem, że może chodzić o nową wojnę. Bonar Law replikuje: Jest to próba zakończania dawnej wojny.

Pan Cook zapytuje, czy deklaracja pana Bonar Law oznacza uznanie rządu sowieckiego przez Wielką Brytanję? Bonar Law odpowiada: „Zupełnie nie!"

Pan Kennworthy oświadcza: „Równa się to oczywiście uznaniu rządu sowietów.

Warunki rozejmu przed komisjami sejmowemi.

Onegdaj pod przewodnictwem posła Daszyńskiego, obradowały połączone komisje spraw zagranicznych i wojskowych. Obrady trwały od 11-ej do 3-ej i pół po południu.

Na porządku dziennym stały dwa nagłe wnioski, przekazane przez Sejm. Wniosek klubu „Wyzwolenia" żądał ujawnienia warunków rozejmu, zaproponowanych przez Lloyd George'a w Spaa podpisanych tamże przez p. Wł. Grabskiego. Wniosek Związku Ludowo-Narodowego domagał się wyjaśnienia powodów sytuacji militarnej, które zmusiły R. O. P. do przyjęcia niektórych warunków rozejmu.

Postanowiono wysłuchać naprzód sprawozdań władz wojskowych i ministra spraw zagranicznych p. Sapiehy. Szef sztabu gen. Haller zażądał tajności posiedzenia. Na tajnem posiedzeniu zdawali sprawę z sytuacji wojennej i politycznej gen. Haller, gen. Sosnkowski i minister p. Sapieha.

Poczem wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos: Poniatowski i Głąbiński, jako wnioskodawcy, Czerniewski, Dubanowicz, Załuska, Anusz, gen. Sosnkowski, gen. Haller. Wobec tego, że do głosu zapisanych było jeszcze 10 mówców, posiedzenie postanowiono odroczyć do przyszłego czwartku, na godz. 4-tą po południu.

P. Załuska w imieniu endeków postawiła wniosek, zmierzający do zmiany osób na naczelnych stanowiskach wojskowych, nie wyłączając Naczelnego Dowództwa. Wszyscy dokładnie zrozumieli intencje endeków. Pomimo zapewnienia ostrożnego p. Głąbińskiego, że „na porachunki jeszcze nie przyszedł

czas", wniosek endecki, a szczególnie gwałtowne napaści p. Załuski nie pozostawiały żadnej wątpliwości, że endecja już rozpoczęła atak celem zdobycia najwyższych posterunków w Rzeczypospolitej. Wysuwają wraz następujących kandydatów: na Naczelnika Państwa p. Paderewskiego, na prezydenta ministrów Romana Dmowskiego, na Naczelnego Wodza gen. Józefa Hallera od Ochotniczej armji. Dowbór-Muśnicki też naturalnie zajmie wysokie stanowisko w projektowanym przez endeków rządzie.

Wnioskowi endeckiemu poseł Anusz przeciwstawił wniosek, domagający się wybrania komisji sejmowej w celu przeprowadzenia surowego śledztwa, co w naszych porażkach należy przypisać warunkom objektywnym, a co nieudolności, zaniedbaniom i t. p. poszczególnych ludzi.

Poseł Poniatowski postawił następujące wnioski:

„Sejm stwierdza, że warunki rozejmu z rządem sowietów proponowane Polsce przez mocarstwa koalicyjne, jako pociągające za sobą nieuchronne skutki polityczne zgubne dla Państwa Polskiego i sprowadzające osłabienie wojskowej siły obronnej Polski —nie mogą być przyjęte jako krok wstępny do rokowań pokojowych".

„Komisje zagraniczne i wojskowe polecają wybranej w tym celu podkomisji zredagowanie i przedłożenie dziś Sejmowi odezwy Sejmu do wojska, którąby upewniła wojsko, że Sejm nie dopuści do zawarcia takiego układu pokojowego, któryby zmarnował ofiarną walkę żołnierza polskiego i przez zgodę na nowy rozbiór Polski doprowadził do zatracenia zdobytej krwią niepodległości Ojczyzny".

Wobec odroczenia dyskusji wnioski nie były głosowane.

Wojna Rosji z Polską i Koalicją.

Pomimo, iż zdawałoby się, że sprawa jasna, jak słońce, wciąż powraca na porządek dzienny. A dzieje się to dlatego, że nieustannie odnawiają się próby mącenia.

Naród polski prowadzi ciężką walkę o byt własnego państwa. Uznali to nasze państwo Niemcy, ale tylko pod miażdżącą przewagą koalicji. Z kolei nie chce go uznać Rosja, a raczej podobnie, jak Niemcy po 5 listopada 1916, chciałaby widzieć Polskę poddaną pod swój wpływ.

Nie można dzisiaj odmawiać bolszewikom prawa reprezentowania Rosji, skoro to czyni Anglja i Włochy.

Polsce, jako państwu nic do tego, jak będzie rządzona Rosja. Polsce zależy na tem, by Rosja zajęła to samo stanowisko wobec Polski, i wobec tych wszystkich ludów, które jęczały pod uciskiem caratu, a chcą mieć własne państwa.

Uderzyła Rosja z całą siłą na Polskę, a nie na Finlandję, Estonię, Łotwę i Litwę dlatego, że Polska była chwilowo najsilniejsza. Zajęcie zresztą Drwińska przez wojska sowieckie uczyniło rosjan znowu sąsiadami Łotwy. O ile Rosja powali Polskę, będzie jej łatwo uporać się z niezależnością tamtych, miniaturowych państewek. Rzecz ta nie ma nic wspólnego z taką lub inną polityką Polski wobec Rosji.

Za wiele się u nas mówi o przegranej Polski wobec Rosji, tak, jakby nasza polityka zależała wyłącznie od nas samych.

Nie myśmy wymyślili teorję drutu kolczastego, opasującego Rosję ze wszystkich stron. Autorką tej teorji jest koalicja. Koalicja prowadziła wojnę „a outrance" z Rosją sowiecką i nasza obecna przegrana jest przegraną podporządkowania bezwzględnego polityki polskiej polityce koalicyjnej.

Byłoby jednak niewdzięcznością z naszej strony zapomnieć na chwilę, że byt państwowy prawdziwy zawdzięczamy koalicji. Byt państwa wspiera się zawsze na krwawej daninie, a koalicja, przywracając Polsce państwowość nie czyniła tego dla sentymentu, ale rachując na to, że Polska weźmie na swe barki ciężar niedopuszczenia do współdziałania Niemiec z Rosją. Zadanie to Polska, mimo wycieńczenie materjalne, mimo szalony ubytek siły ludzkiej, mimo brak zupełny aparatu państwowego, który trzeba na gwałt improwizować, w ciągu z górą półtora roku spełniła. Tymczasem koalicja miała czas umocnić swe stanowisko wobec Niemiec.

Kompletny zawód i bankructwo akcji Kołczaka i Denikina, zawód na terenie akcji wojennej ze strony Finlandji, Estonji, Łotwy i Rumunji wobec Rosji odrestaurowanej państwowo, chociaż przez bolszewików, zaopatrzonej w pierwszorzędny i obfity materjał wojenny pochodzenia koalicyjnego, przewyższający o wiele to, w co nas bezpośrednio zaopatrzyła koalicja.

A jednak nie wolno nam opuszczać rąk, a przedewszystkiem nie wolno się żalić i biadać. Nie jesteśmy bowiem, mimo wszystkie wady, narodem tańczącym w takt skrzypek słomianego chochoła. Nieraz w przeszłości, w chwili najgroźniejszych niebezpieczeństw, jak w czasach „Potopu" umieliśmy się skupić i chwycić za broń, choć było o wiele gorzej niż dzisiaj.

Rosja prowadzi wojnę z nami i z koalicją; sama jednak potrzebuje gwałtownie i koniecznie możności utrzymywania związków i stosunków z koalicją. Szansa zatem międzynarodowa pozostała dla nas w dalszym ciągu korzystna. Polska jest potrzebna światu, i to Polska silna.

Wzmocnić tę szansę możemy tylko napięciem własnej siły, posuniętej do ostatnich granic, pod hasłem: wojsko i skarb. Polska jest potrzebna światu, ale nie z obcej łaski, tylko z własnej siły.

Walka o własne państwo mimo wszystko nie jest wszystkiem. Pod ciężarem wojny męczą się społeczeństwa, z tego niezrozumienia wojny przez szerokie masy zaczerpnął swe siły rosyjski bolszewizm.

Nasze państwo, walcząc z Rosją, musi powiedzieć jasno o co walczy tym masom biednym, które są oszalałe z wojny. Na to odpowiedź jedna: walczyć chce o Polskę wolną, o wolną Polskę ludową, a nie inną i to o taką Polskę, która będzie otoczona wolnymi sąsiadami.

Natomiast to, co się dzieje w Rosji z państwowego czysto stanowiska, to Polski, jako państwa, nie obchodzi.

Koalicja walkę z bolszewizmem przegrała; śmiesznością byłoby i jest twierdzenie, że my prowadzimy walkę z bolszewikami o ich społeczne programy. Narzucić jednak ich sobie nie damy, gdyż mamy własne ideały naszej własnej Polski ludowej. Sami bolszewicy przyczyniają się do tego, by nas w tem przekonaniu wzmocnić: wszak tym razem idzie na czele wojsk rosyjskich Brusiłow, otoczony po staremu generałami i kozakami.

Komunikat szefa sztabu generalnego z dnia 17 lipca.

Oddziały bolszewickie prowadzą dalszy zaciekły atak wzdłuż toru kolejowdgo Wilno — Grodno. Obecnie toczą się ciężkie walki w rejonie Klepacz i Lejpun. — Wzdłuż linji kolejowej Mołodeczno—Lida zacięta walka nie ustaje. Pod przewagą sił nieprzyjacielskich oddział naszej piechoty odstępuje w kierunku Lidy walcząc uporczywie o każdą piędź ziemi. Dziś o godz. 4 nieprzyjaciel przednimi oddziałami zajął Kirjanowce i Nowosiołki. Na południowym Polesiu pociąg pancerny „Piłsudczyk" prowadząc wywiad na linji kolejowej, natknął się na silny oddział bolszewicki trzech rodzajów broni. — Pociąg nasz został otoczony przez przeciwnika i znajdował się przez dłuższy czas pod krzyżowym ogniem artylerji i karabinów maszynowych. Po nadejściu posiłków „Piłsudczyk" przerwał otaczający go pierścień oddziałów nieprzyjacielskich i, zadawszy w zaciętej walce poważne straty przeciwnikowi, powrócił bez strat.

Wzdłuż linji Styru odparto pomyślnie wszystkie, miejscami bardzo silne, ataki bolszewickie, dążące do sforsowania linji tej rzeki. Nieprzyjaciel poniósł na tym odcinku bardzo ciężkie straty i nie zdołał osiągnąć ani jednego nawet lokalnego sukcesu.

Walki w rejonie Dubna przybierają dla nas charakter pomyślny.

Znaczne oddziały kawalerji nieprzyjacielskiej, nie wytrzymując naporu naszej piechoty, wycofują się na północny wschód. Nasze eskadry bojowe skutecznie bombardowały wycofujące się kolumny przeciwnika. Oddziały gen. Szymańskiego przeprowadziły wypad z Krzemieńca na Katerburg—Jankowce i Gorynte wypędzając przeciwnika z tych miejscowości.

Nad Zbruczem na przyczółku mostowym Frydrychówki odparto atak aut pancernych i piechoty nieprzyjacielskiej.

Zastępca szefa sztabu general.
Kuliński, gen. ppor.

Robotnicy niemieccy a amunicja dla Polski.

(Tel wł. „Gł. Polsk.").

Warszawa, 17 lipca. „Rzeczpospolita" donosi z Kopenhagi, że robotnicy niemieccy w Ludwigshafen nad Renem zatrzymali 3 wagony z amunicją dla Polski i odmówili dalszego ich transportu.

Transportowanie uchodźców.

(Tel. wł. „Gł. Polsk.").

Warszawa, 17 lipca. W Baranowiczach, Wołkowyszkach i Słonimie zgromadziły się liczne rzesze uchodźców. Dla przewiezienia ich sprowadzono osobne pociągi z Białegostoku do Lidy, Wołkowyszek i Baranowicz.

Rozlokowanie władz ewakuowanych.

(Tel. wł. „Gł. Pol.).

Warszawa, 17-go lipca. Byli urzędnicy zarządu cywilnego ziem wschodnich zostali rozlokowani we Włocławku i Toruniu, a częściowo na Pomorzu, kolejarze—w Suchedniowie, pocztarze i telegrafiści—w Łodzi, duchowieństwo z Wołynia—w Lublinie, izby skarbowe w Częstochowie i Piotrkowie.

Starcia z litwinami pod Wilnem.

Grodno, 17 lipca. Pomiędzy wojskami litewskiemi a ludnością polską, która samorzutnie wystąpiła w obronie Wilna, doszło do starć. Szczegółów brak.

O podział Śląska Cieszyńskiego.

Ljon, 16 lipca. (PAT). Radjo. Konferencja ambasadorów postanowiła zwołać zebranie ekspertów politycznych i geograficznych, którzyby przygotowali referaty w kwestji cieszyńskiej. Konferencja zbada te referaty, decyzji jednak nie poweźmie, dopóki nie wysłucha delegatów polskich i czechosłowackich.

Prasa czeska zajmuje się w dalszym ciągu bardzo żywo kwestją cieszyńską. Przytem organy rządowe przyjmują postanowienia koalicji, jako fakt dokonany, podczas gdy poszczególne organy partyjne zajmują dotąd stanowisko opozycyjne.

Na Górnym Śląsku.

Bytom, 17 lipca. (Pat.) Od kilku dni daje się zauważyć w różnych miastach Górnego Śląska napływ obcych indywiduów, które rozmieszczają się po różnych kopalniach, fabrykach, a także koszarach Sicherheitswehry. Stwierdzono napewno, że są to bojówki niemieckie, sprowadzone z Warmji i Mazurów dla wzmocnienia tutejszych bojówek, przeznaczonych dla napadów na polaków. — Z polskiej strony powiadomiono o tem władze koalicyjne i ostrzeżono ludność przed możliwością nowych napadów.

Bytom, 17 lipca. (Pat). Niemcy sprowadzają w ostatnich czasach na Górny Śląsk mnóstwo robotników niemieckich, zatrudniając ich w kopalniach i fabrykach pod pozorem wzmożenia produkcji. Robotnikom polskim odmawia się pracy, lub się ich usuwa. — Niemcy pragną, by w ten sposób zmusić robotników polskich do emigracji do Niemiec, ażeby się ich pozbyć na okres plebiscytowy. Pragną niemcy mieć z robotników niemieckich zorganizowane bojówki do walki z polakami. Polskie organizacje robotnicze poczyniły z tego powodu odpowiednie kroki.

Eksplozja w szpitalu.

Kraków, 17-go lipca (PAT). W szpitalu św. Łazarza eksplodował kocioł dezynfekcyjny; podczas eksplozji zginął sierżant z misji amerykańskiej tyfus., Smith Grustass. Zwłoki będą przewiezione do Ameryki.

Sprawa węglowa w Spaa.

Chorsea, 17 lipca. (PAT). Radjo. W sprawie węglowej donoszą ze Spaa, że cały komitet z łona komisji indemnizacyjnej ma przez 6 miesięcy prezydować stale w Berlinie, ażeby kontrolować dostarczanie węgla. W najbliższym czasie ma komisja, składająca się z przedstawicieli aljantów i niemców, ustalić warunki w sprawie podziału węgla górnośląskiego. Warunki te podlegać będą zatwierdzeniu przez komisję indemnizacyjną. Również ma być jaknajspieszniej ustanowiona komisja w Essen, w której także zasiadać będą Niemcy, a która zajmie się dostarczeniem środków żywności, ubrań dla górników, celem podniesienia wydajności pracy. Aljanci udzielą niemcom także zaliczki na ilości węgla, które przypuszczalnie dostarczą Niemcy w okresie 6 miesięcznym.

O ile dnia 1 listopada okaże się, że Niemcy za sierpień, wrzesień i październik nie dostarczyli zaległego quantum, to znaczy 6 miljonów ton, natenczas aljanci obsadzą pewne terytorja niemieckie, a mianowicie obszar Ruhr, lub inne okolice.

Ostatnia depesza ze Spaa donosi, że Niemcy z powodu niejednolitości zdań wśród członków swych delegacji poprosili o zwłokę na udzielenie rzeczowej odpowiedzi na te warunki do godz. 4 popoł.

Berlin, 16 lipca. (PAT). Agencja Havasa donosi, że jeżeli delegaci niemieccy podpiszą dziś protokuł węglowy, konferencja podejmie ponownie dyskusję w sprawie odszkodowań.

Spaa, 16 lipca. (PAT). Havas. Korespondent agencji Havasa dowiaduje się, że dr. Bon zawiadomił dziś wieczorem Lloyd Georgea o przyjęciu przez delegację niemiecką warunków dostawy węgla. Otrzymawszy to zawiadomienie, Lloyd George odbył konferencję z Millerandem.

Podział odszkodowań wojennych.

Ljon, 17 lipca. (PAT). Radjo. „Petit Parisien" podaje: Delegaci państw sprzymierzonych postanowili, że odszkodowania, jakie mają zapłacić Austro-Węgry i Bułgarja będą rozdzielone w sposób następujący. Włochy 20 proc., Grecja 15 proc., Rumunja 12 i pół proc., Serbja 10 proc., reszta będzie podzielona między inne państwa w takiej samej proporcji jak odszkodowania niemieckie.

Obawa przed tyfusem.

Chorsea, 16 lipca. (PAT). Radjo. „Times" [illegible], że niebezpieczeństwo zawleczenia tyfusu z Rosji przez granicę polską powinno być sprawą największej wagi dla mocarstw zachodnich i że należy wytężyć wszystkie siły, ażeby dać jaknajwydatniejszą pomoc okolicom, dotkniętym tą epidemją.

Na granicy rosyjsko-rumuńskiej.

(Tel. wł. „Gł. Polsk.").

Bukareszt, 17-go lipca. Nowe wojska posłano nad Dniestr. Oddziały bolszewickie usiłowały przeprawić się przez tę rzekę, lecz próby te udaremniono. Równocześnie rząd sowiecki zainterpelował rząd sowiecki, co znaczą te ataki bolszewickie i uprzedził, że Rumunja chwyci się najostrzejszych środków w celu ochrony ludności rumuńskiej nad granicą.

Nadużycia służbowe w Moskwie.

Rozstrzelanie 78 osób.

Moska, 17 lipca. (PAT). Radjo. W Moskwie wykryto olbrzymie nadużycia w centralnej komisji poborowej komisarjatu wojennego. Komisja ta za łapówki uwolniła od służby wojskowej 8000 osób, pochodzących przeważnie ze sfer kupieckich, biorąc od nich ogółem 5 miljonów rubli. Z rozporządzenia władz rozstrzelano 78 osób, w tej liczbie jednego lekarza. Przewodniczącego komisji i 2 innych lekarzy skazano na 15 lat więzienia.

Przed wyborami prezydenta w Ameryce.

Wiedeń. 17 lipca (PAT).. Biuro koresp. donosi z Paryża: Z Waszyngtonu donoszą, że senator Lafollette, znany jako przeciwnik wojny, przyjął zaofiarowaną sobie przez partję robotniczą kandydaturę na prezydenta.

Walki grecko-tureckie.

Paryż, 16 lipca. (PAT) Havas. Ze Smyrny donoszą, że przednie straże greckie znajdują się o 25 klm. poza miastem Brussą. Armja grecka rozbiła przeciwnika zajmującego pozycje w okolicy Brussy i zabrała mu całą artylerję.

Warszawa.

Zwiększenie racji chleba,

(w) Odbyło się posiedzenie państwowej Rady apowizacyjnej. Na posiedzeniu toczyła się burzliwa dyskusja w sprawie podniesienia normy chleba. Uchwalono ustalenie większej normy na okres do 15 września, a mianowicie: do 15-go sierpnia norma chleba ma wynosić 180 gramów dziennie na osobę, od 15 sierpnia do 15 września—225 gramów. Norma późniejsza będzie określona na następnem posiedzeniu Rady.

Podrożenie tytoniu.

Według informacji z kół fachowych spodziewana jest nowa podwyżka ceny tytoniu monopolowego. Powodem tego jest zakup ogromnych ilości surowca przez Amerykę, brak krajowej produkcji bibułki, stan naszej waluty i podniesienia płacy roboczej.

Podwyższenie taryfy tramwajowej.

(w) Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej taryfa tzamwajowa będzie podwyższona o 50 proc. z dn. 18 b. m., to jest od dzisiaj. Cena biletu jednorazowego normalnego wynosić będzie 3 mk. — ulgowego dla wszystkich do godz. 8 i pół rano 1 mk., — dla młodzieży i szeregowców—1 mk., dla oficerów—2 mk., bilet kwartalny normalny będzie kosztować 900 mk., takiż ulgowy 600 mk. Bilety roczne i kwartalne, nabyte 1 b. m., będą ważne aż do czasu wydania specjalnego ogłoszenia tramwajów o uiszczeniu dodatkowej opłaty. Obowiązujące dotychczas sekcje będą zniesione.

Towary dla Polski.

(w) W dniach najbliższych odchodzi 12 pociągów częściowo do Galaczu, częściowo do Brialy. Pociągi te, po wyładowaniu towarów, idących z Polski, mają być użyte do przewozu towarów do Polski, nagromadzonych w dokach tych [illegible]

Partje i stronnictwa polityczne w sowieckiej Rosji.

Korzystając z pobytu w Warszawie szeregu działaczy politycznych Rosji, korespondent „Gońca Krakowskiego" rozmawiał z nimi wiele o ugrupowaniach politycznych współczesnej Rosji. W rozmowach tych określili oni następujący obraz sytuacji:

W zasadzie w Rosji to, co dawniej było skrajną prawicą, stało się dziś skrajną lewicą i na odwrót. Rzecz inna, że oficjalnie w legalne stronnictwa zorganizowana jest tylko dawna Rosja rewolucyjna. Najbardziej na prawo wysunięta legalna partja, to „soc. rewolucjoniści".

Skrajną prawicę, ową partję rządową i rządzącą stanowią obecnie komuniści, którzy wczoraj nazywali się bolszewikami, a kilka lat temu socjal-demokratami „bolszewikami". Dzielą się oni obecnie na trzy frakcje, których wodzami są: 1) Lenin, 2) Trocki, 3) Bucharin. Różnice pomiędzy tymi trzema kierownikami są dość subtelne. Najbardziej krańcowym, najbardziej bezwzględnym i najbardziej fanatycznym jest kierunek, reprezentowany przez Trockiego, najbardziej umiarkowany jest kierunek Bucharina, grupa Lenina zajmuje poniekąd stanowisko pośrednie.

Tarcia wewnętrzne pomiędzy zwolennikami wszystkich trzech kierunków komunistycznych są bardzo nieznaczne i właściwie w kwestjach ustawodawczych polityki zewnętrznej i wewnętrzno-administracyjnej nie różnią się oni wiele. Wszyscy w jednakowym stopniu wierzą w powodzenie agitacji międzynarodowej i w opanowanie przez komunistów w s z y s t k i c h państw.

Co się tyczy sprawowania rządów w Rosji, to we wszystkich urzędach, zakładach i w oddziałach czerwonej armji potworzono t. zw. „jaczejki" (komórki w plastrach miodowych) czyli kluby komunistyczne, do których należą wszyscy członkowie partji komunistycznej danego urzędu. Kluby te mają nieograniczone prawo kontroli i faktycznie w ich rękach znajduje się cały aparat państwowy. Oczywiście komisarzami mogą być tylko komuniści, równie jak członkami wszelkich rad, zastępujących ministerstwa, zarządy gubernji, powiatów i t. d.

Dość oryginalnym jest stosunek do komunistów t. zw. socjal-demokratów internacjonalistów, na czele których stoi znany pisarz rosyjski, Maksym Gorkij. Za czasów caratu i Kiereńskiego stanowili oni jedną partję z obecnymi bolszewikami i Gorkij w swoim organie „Nowaja Zizń" wprost propagował bolszewizm. Gdy jednak jego koledzy doszli do władzy, literat zląkł się ich krańcowości i ekscesów, wobec czego próbował mitygować, wzywał do umiarkowania, zdobywając się czasami nawet na ostrzejsze słowa protestu.

To też, gdy bolszewicy doszli do wniosku, że prawo korzystania z maszyny drukarskiej ma tylko tryumfujący kierunek komunistyczny, zamknęli Gorkiemu jego pismo. Odtąd pisarz ten i jego współpracownicy redakcyjni, Suchanow i Markow, należą nibyto do opozycji, co znaczy, że na zjazdach sowdepów wygłaszają mowy, w których krytykują prąd panujący. Poza tem zajmują rozmaite stanowiska urzędowe, unikając przecie takich, na których trzeba mieć wyraźny program polityczny.

Partją bardziej bolszewicką, niż bolszewicy, są anarchiści, za mistrza których poczytują niesłusznie Kropotkina. W Rosji istnieje niezawodnie grupa anarchistów ideowych typu Kropotkina, ale jak sam jej mistrz, zlała się oddawna z socjal-rewolucjonistami. Anarchiści praktyczni, rozwijający podczas obchodów uroczystych czarne sztandary, nie mają nic wspólnego z ideowcami i rekrutują się przeważnie z kryminalistów, mając również wielu zwolenników pośród marynarzy. Ci, jeżeli dotąd nie chwycili władzy w swoje ręce, to tylko dlatego, że nie mają wodzów, gdyż energiczny i nie pozbawiony talentów ich przywódca, Mamont Dalskij, zginął przypadkowo pod kołami tramwaju.

Wrogowie wszelkiej organizacji, anarchiści stosują tę zasadę względem własnych szeregów i nie mogą się poddać żadnym wodzom, co jest wielkiem szczęściem bolszewików, gdyż na punkcie programu, anarchiści przelicytowali ich oddawna w krańcowości i w razie wolności agitacji wszystkie czynniki skrajne poszłyby niezawodnie za nimi.

Istnieją jeszcze w Rosji dwie partje: socjal-demokraci „mieńszewicy" i socjal-rewolucjoniści. Mieńszewicy wraz z bolszewikami tworzyli, niegdyś jedną partję i rozdzielili się dopiero w 1908 roku. Przywódcą ich był Plechanow, po śmierci którego wodzą rej: Dan, Abramowicz i t. d. Jako ortodoksalni marksiści mieńszewicy występują ostro przeciwko eksperymentom socjalnym bolszewików, znajdując, że Rosja nie dojrzała jeszcze do reform socjalnych. Naturalnie mieńszewicy, doszedłszy do władzy, wykonywaliby prawdopodobnie tak samo program bolszewicki, nie uciekając się jednak do terroru, gwałtów i t. d.

W swej walce z bolszewikami, popierali mieńszewicy nawet Kołczaka, Denikina i innych. Rząd sowiecki kokietuje z mieńszewikami i od czasu do czasu ofiarowuje im udział w rządzie, od czego ci uchylają się, stanowiąc, jak i za carskich czasów, partję nielegalną, do której należą drobni urzędnicy, lekarze, agronomowie, zbierający się pokryjomu i wydający od czasu do czasu jakąś proklamację.

Najciekawszą ze wszystkich partji rosyjskich są socjal-rewolucjoniści, partja założona przez Bakunina i licząca z górą 50 lat istnienia. Ona to właściwie prowadziła walkę z caryzmem i z jej łona wyszli wszyscy spiskowcy, którzy urządzali zamachy na carów i urzędników. Partja ta była zawsze partją chłopską i opierała się na ludności bezrolnej i małorolnej, której obiecywała ziemię, odebraną od panów. Bolszewicy zdystansowali eserów, gdyż przyjęli ich program i oddali chłopom ziemię, czego im eserzy darować nie mogą. Są oni, jak za carskich czasów, partją konspiracyjną i urządzają od czasu do czasu zamachy na komisarzy ludowych. Ponieważ komuniści za każdego zabitego komisarza mordują kilkuset przedstawicieli inteligencji, więc eserzy od pewnego czasu dali pokój zamachom i prowadzą w dalszym ciągu potajemną agitację wśród chłopów. Bolszewicy tępią ich z większą zajadłością, niż dawni żandarmi carscy.

Ani mieńszewicy, ani socjal-rewolucjoniści, ani internacjonaliści żadnych pism nie wydają. Bolszewicy uważają prawo drukowania czegokolwiek za swój wyłączny przywilej.

W Rosji pozostało jeszcze bardzo wielu wyznawców programów nie socjalistycznych, tworzących na emigracji kilka ugrupowań, ale ci są tak rozbici i sterroryzowani, że o łączeniu się w kółko lub partję na miejscu nikomu się nawet nie marzy.

Bolszewicy i socjaliści zachodu wobec międzynarodówki.

Był niedawno czas na wiosnę przed kongresem strassburskim socjalistów francuskich, gdy zdawało się, że ogłosiwszy 2-gą międzynarodówkę za przeżytek, socjaliści wszystkich krajów zgłoszą swe przystąpienie do 3-ej międzynarodówki moskiewskiej. Zbytni jednak autokratyzm Lenina, nie znający repliki, sprawił coś wręcz przeciwnego. Na kongresie strasburskim, socjaliści francuscy, którzy, mając szczery zamiar współdziałania, nie mieli jednak ochoty iść pod rozkazy Moskwy, powzięli myśl odbudowania międzynarodówki na szerszych podstawach.

Do międzynarodówki moskiewskiej przystąpiły mniejsze partje socjalistyczne włoska, holenderska szwajcarska, ale ogół socjalistów trzymał się w rezerwie. N. p. socjaliści hiszpańscy zgłosili swój akces, ale pod pewnymi warunkami, oczywiście z góry można przewidzieć, że bolszewicy warunki te odrzucą.

Postanowili zatem socjaliści, zwolennicy porozumienia się międzynarodowego, mianowicie grupa „rekonstrukcji" we Francji i „niezależni" w Niemczech działać w celu stworzenia 4-tej międzynarodówki, (zwanej tak dla odróżnienia od 3-ciej moskiewskiej), która grupowałaby wszystkie narody na równych prawach—a nie pod rządem rosyjskim. W tym celu socjaliści zachodni wysłali szereg misji dla porozumienia się z bolszewikami.

Jednak Lenin nie myśli abdykować ze swoich żądań i pretensji. Misja Labour Party spotkała się w Moskwie z ostrą krytyką, która podziałała nieco trzeźwiąco na dumnych synów Albionu, gdyż —jak wiemy—kongres Labour Party w Scarborough odmówił przystąpienia do 3-ciej międzynarodówki i nawet postanowił pozostać w drugiej. „Niezależni" niemieccy wstrzymali się z wyjazdem do Moskwy. Wyjechali tam natomiast Cachin i Frossard, przedstawiciele socjalistów francuskich.

Prasa socjalistyczna paryska wielkie znaczenie przywiązywała do ich misji. Tymczasem — jak dowiadujemy się z gazet zagranicznych—na posiedzeniu komitetu centralnego w Moskwie, wobec delegatów włoskich, perskich, hinduskich, korejskich i t. p., p. Cachin musiał wysłuchać wielu przykrych zarzutów. Kamieniew z oburzeniem zarzucił socjalistom francuskim podłość i tchórzostwo, oraz atakował ich mniemanie, że można się obejść bez wojny domowej. Bucharyn przypomniał, że Cachin był niegdyś w Rosji z Albertem Thomas, by wzywać proletarjat rosyjski do walki z Niemcami, ten grzech okupić może tylko zaprowadzeniem dyktatury proletarjatu we Francji; zatem Cachin, który przybył, by szukać porozumienia z bolszewikami jako równy z równymi znalazł się w roli oskarżonego winowajcy, na którego grad obelg się sypał.

Lenin zaś miał oświadczyć, że jako warunek porozumienia z socjalistami zachodu stawia: 1) przystąpienie bezwarunkowe do międzynarodówki moskiewskiej; 2) zaniechanie wszelkiej propagandy na rzecz 4-tej międzynarodówki, która stara się być dalszym ciągiem 2-iej; 3) uznanie praw bolszewików moskiewskich do propagandy wszechświatowej i przyrzeczenie popierania akcji rewolucyjnej, mogącej z tego wyniknąć. W ten sposób Lenin pragnie ująć ster całego ruchu socjalistycznego w świecie w swoje ręce i głosi hegemonję bolszewików rosyjskich, odmawiając innym swobody działania.

Cachin i Frossard ochłoną trochę w zapale. Dziś już prasa socjalistyczna, która w czasie ofenzywy polskiej ziała jadem na nas i śpiewała hymny na cześć Moskwy, zamilkła. Zdaje się że jak „Manchester Guardian", tak i ona spostrzegła, że ów bolszewizm, „piękny" z daleka, zbyt groźnym się staje i zbyt tyrańskim z bliska. Sądzimy również że p. Lafont, bawiący w Warszawie, pozbędzie się, o ile stać go na dobrą wolę, mniemania o „szlacheckiej Polsce" i zawiezie kolegom swoim paryskim lepsze od dotychczasowych informacje.

Tak więc, mimo pozornej solidarności, rozdział między Moskwą a socjalistami zachodnimi zarysowuje się coraz bardziej.

Ustawa aprowizacyjna na r. 1920-21 i ceny nowego zboża.

W dniu 9 lipca uchwalił Sejm ustawę aprowizacyjną, która wprawdzie nie jest jeszcze wolnym handlem, bo wprowadza kontyngent, jednakowoż jest już bardzo wyraźnem przejściem do wolnego handlu, gdyż w ustawie wyraźnie powiedziano, że producenci, po odstawieniu połowy kontyngentu mają już prawo sprzedawać produkty rolne we wolnym handlu. Muszą tylko zawiadomić o sprzedaży odnośną komisję aprowizacyjną. Kontyngent wynosi zależnie od kategorji gruntu i rodzaju gospodarstwa 120—250 kg. od morgi gruntu obsianego. Dnia 22 czerwca b. r. odbyła się w Warszawie konferencja celem ustalenia cen na zboże, któreby miało płacić państwo wrazie wprowadzenia sekwestru czy kontyngentu. W konferencji taj wzięły udział następujące instytucje: Naczelny Wydział Centralnej Organizacji rolniczych, Centralne Tow. rolnicze w Warszawie. Wielkopolska Izba rolnicza, Tow. gospodarskie we Lwowie i Małopolskie Tow. rolnicze. Po długiej dyskusji ustalono nast. zasady: Ceny zboża ze zbiorów w r. 1920 mają być jednakowe dla całego Państwa. Cena żyta i pszenicy wynosić ma 800 mk. za 100 kg., a owsa i jęczmienia 600 mk. za 100 kg. W powiatach zniszczonych inwazją ukraińską, ceny te mają być o 55 proc. wyższe. Ceny oznacza się w przypuszczeniu, że koszta żniw nie będą wyższe niż dotychczas płacona robocizna. O ile jednak cena robocizny w czasie żniw, w czasie młocki i cena węgla byłaby wyższa, ceny zboża muszą być podwyższone.

Ze względu na nieuregulowane ceny innych produktów potrzebnych rolnikowi i ze względu na wartość pieniędzy, która dotychczas ciągle się zmniejszała. ceny powyższe nie są stałe, lecz zależnie od tego muszą się zmieniać. Co cztery miesiące ma się odbywać narada, która opierając się na zmianie wartości pieniędzy, będzie przeprowadzać także i odpowiednią zmianę cen za zboża, tak aby w razie spadku waluty otrzymali rolnicy wyższe ceny. Ponieważ jednak wtedy niektórzy rolnicy mogliby zboża nie dostarczać, lecz czekaliby na wyższe ceny, więc całe to zboże, jakiego rolnik ma dostarczyć (kontyngent), ma być podzielone na trzy równe części, na które rolnik otrzyma takie ceny, jakie będą dla każdego czteromiesięcznego okresu ustalone, bez względu na to, kiedy zboże dostawi.

Powyższe wnioski organizacji rolniczych całej Polski będą przedstawione ministerstwu aprowizacji, rolnictwa i komisji sejmowej, a one dopiero postanowią, jakie ceny i przepisy mają obowiązywać.

Tragedje i satyry.

„Moja mowa w sejmie".

Nadejdzie w tej opowieści chwila, kiedy skruszy was potęga mojego słowa, ale ja wtedy zaniemówię. Na początku jednak oświecić chcę wątpiących, w jaki to sposób, nie będąc posłem i nieopuszczając sali posiedzeń w towarzystwie kwestatora, wygłosić mogłem w Sejmie przemowę, godną Mirarabeau Wielkiego. Była wspanialsza i szlachetniejsza. Nie popełniłem bowiem, jak ów plagjatu, nie zapożyczałem się u cichych wspólników i sekretarzy i nie brałem srebrników i ludwików na zgnębienie wolności.

Cóż powiedzieć o innych wielkich mówcach Zgromadzenia Narodowego i Konwencji! Danton, St. Just, Cazales czy Buzot z całą żyrondą, obfitującą w gwiazdozbiory cnót — żaden nie dorówna mi w swoistej mocy. Nie żyli w Polsce. Nie prażyli się na wolnym ogniu świętej cierpliwości. Nie znali trzech drapieżnych zagadek: ruchomego dna, odwróconej rzeki, labiryntów zapomnienia. I nie wyostrzyli zmysłu postrzegania chwilami do jasnowidzenia zarodu, przedhistorji każdego dziwotworu.

Samotność uczyniła z mojego talentu szaleństwo kapitalizującej się w nieskończoność renty doświadczeń i pomysłów, a z serca mego — czujność piekielnej machiny, nastawionej na godzinę dwunastą.

Właśnie biła ta godzina na placu Trzech Krzyży, gdy wchodziłem na trybunę.

Ucharakteryzowałem się na podobieństwo jednego z nieobecnych ustawodawców, który nigdy nie przemawiał w sejmie. Stronnictwo jego, składające się z trzech wybrańców ludu, wyjechało na wieś. Nikt mnie nieznał, nikt nie mógł mnie zdemaskować i gdy padły z góry słowa: „Głos ma poseł Florjan Chwistek" — ja, lubo nie Chwistek i nie Florjan, ukazałem się na trybunie.

—

....Dwa lata — obywatele — dwa lata siedzę w stolicy, jak Aldona w baszcie, łamię ręce, jak Jarosławna na Putiwlu. Co chwila usycha mi ręka, sięgająca po należną mi krwawicę, — królestwo ducha, moje lenno.

Gdy powróciłem do kraju, nikt nie wyszedł na moje spotkanie, nikt nie uścisnął mi ręki, nie zapytał o zdrowie, ale wszyscy pytali, po co przyjechałem i czy prawdą jest, że mię zabito. Obmacywali mię spojrzeniem, jak zbóje lub spadkobiercy. Jednemu, który w celach ściślejszego badania, dotknął mojej powieki, w obronie swego życia i godności musiałem wydrapać ślepia. Chodzi teraz po Warszawie i opowiada, że stłukłem mu światopogląd.

Z pogardą odwróciłem się od takich przyjaciół i począłem szukać ministerjalnego stanowiska. Mógłbym być ministrem każdego resortu. Ultra-genjusz w każdym zawodzie, nie znam tak cyklopowych zagadnień, — których bym w lot nie opanował. Ośmielają się twierdzić, że cyklopów kraj chwilowo nie pożąda! Wrodzona mi wytworność, czarujące spojrzenie, kunszt, precyzja, królewskie obejście, republikanizm, demokratyzm, sytuacyjny uśmiech na zawołanie — wszystko to kwalifikują niechętni jako cechy podrzędne!

Kochanek wszelkiej pracy, oddaję jej krew, myśl, umiłowanie, wyprawiam ją w świat, jak najczulsza matka — i długo jeszcze potem, w noce bezsenne. zrywam się w niepokoju, w pięknej trosce — czy wszystko uczyniłem co trzeba, aby dzieło wzięło z sobą smugę talentu, pocałunek mistrza, tęsknotę i bieg do tworów w poczęciu doskonałych.

Smieją się... To—mówią — umie każdy zamiatacz ulicy!

Nie, panowie! To umieli tylko półbogi, wystawieni na próbę charakteru, czyściciele obory Augjusza — i jeszcze jeden człowiek... (głosy: „Kto taki? Nazwisko!").

Nazywa się — Florjan Chwistek (sprzeciwy, wrzawa). Florjan Chwistek — panowie — jest tym, który ofiaruje się krajowi z trybuny, eksponuje wszystkie swoje śliczności, jak dzisiejsza kobietka swoje lekkie, zwiewne, przezrocze szatki, dekoltaże, — „okna szatana" — jak się to zwało u średniowiecznych moralistów.

Szybkość moich decyzji, genjalne skróty, temperament — to (mówią) posiada każdy koń rasowy! Ale przecież nie woły, nie krowy, nie osły!

Co sądzicie o t. zw. głowie ludzkiej? Czy godzi się z niej czynić w ojczyźnie użytek?

Głowa moja — pyszna głowa, — boski aparat „Teo", siedlisko energji światowładnej, piorunującej z każdego kąta na dowolną odległość!

Obłęd mnie się chwyta... (głosy: warjat!), opadają mi ręce, opuszczają mię wiary...

Zabij mię, pchnij mię nożem w plecy, ale powiedz: dlaczego? Daj imię tej ohydzie marnotrawstwa, zrównania mądrości — z kałem, duszy promiennej — z mogiłą. Ale ty — milczysz. Oszalał twój świat, twój glob, twoja skorupa. Bo odkąd ziemia — Judaszem — cokolwiek się dzieje, dzieje się w łożysku myśli — złe czy dobre. Więc nawet Kain szukał sposobnego kłamstwa dla okrycia swej plugawej zbrodni. Ale głupcy — milczą, ale chamy tego trudu nie biorą. Chamstwo — to śmierć, dowolność. Dziś tak, jutro inaczej. Chcę — niechcę — chcę:

Tanatos swojska, dobra pani,
Nam głów nie ścina, serc nie rani,
Ani to wiedźma, ani — zbrodzień,
Lecz Zdrada, zdrada, zawsze, codzień
Kochani moi — niekochani...

Poco tu żyję — nie wiem szczerze
Sto dusz zmieniłem na paździerze.
Na nice życie mi rozprzęgła
Tanatos swojska, trąd z za węgła:
Don-Juan z kundlem w jednej mierze!

Ormond.

Nous avons l'honneur de vous faire part de la perte que vient d'éprouver notre Société en la personne de son Directeur-Gérant

Monsieur ACHILLE ROUSSEAU

Industriel
Docteur en droit, Consul de Belgique
Chevalier de la Légion d'Honneur
Chevalier de l'ordre de Léopold, Officier d'Académie
Ancien Conseiller Municipal, Administrateur des Hospices
Président d'Honneur de „La Mutuelle Nadaud"
Membre du Conseil Supérieur de l'Ecole Nationale des Arts Industriels de Roubaix

décédé à Roubaix le 9 Juillet 1920, dans sa soixante-neuvième année, administré des Sacrements de notre mère la Sainte Eglise.

Un service religieux pour le repos de son âme sera célébré en l'église Saint Stanislas Kostka le Mardi 20 Juillet à 9 heures du matin.

Compagnie Générale des Industries Textiles
ALLART, ROUSSEAU & Cie.

Na służbie Ojczyzny.

W Warszawie.

Wezwanie.

Wzywam wszystkie bez wyjątku instytucje, organizacje i osoby prywatne, które podjęły się prowadzenia list zaciągu ochotników do armji ochotniczej, lub oddały się do dyspozycji władz wojskowych o ile posiadają wśród swych członków osoby w wieku 17 do 42 lat, aby poddały się bezwzględnie instrukcjom mobilizacyjnym inspektoratu okręgowego armji ochotniczej w ciągu najbliższzch 24 godzin.

Po instrukcje wspomniane należy zgłaszać się osobiście przez swe zarządy lub kierowników biur werbunkowych do okręgowego inspektoratu armji ochotniczej (Aleja Szucha, róg Al. Ujazdowskich 1 p. od 8 do 1 i od 3 do 8).

Inspektor generalny armji ochotniczej (—) J. Haller generał broni.

Na potrzeby armji.

Adjutantura generalna kwituje niniejszym odbiór następujących ofiar złożonych do dyspozycji Naczelnika państwa na fundusz obrony państwa i potrzeby wojska:

Właściciele warszawskich kinoteatrów 250 tys. marek, Tow. Kredytowe m. Kalisza 20 tys., firma S. Bieńkowski w Łodzi 10 tysięcy, Józef Neufeld 5 tys. firma Rudzki w Warszawie 5 tysięcy, urzędnicy warszawskiego Banku przemysłowego 10 tys., firma „Nobless" 1 miljon sztuk papierosów, firma Swejko Warszawa, 4 sztuki płótna i 1 sztuka sukna mundurowego.

Dla armji ochotniczej.

Wczoraj z okazji dnia armji ochotniczej odbyły się przedstawienia bezpłatne dla żołnierzy ochotników i ich rodzin w teatrach: Praskim, „Reducie" i Polskim po południu. Wieczorem w Letnim, w kinematografach po południu i wieczorem. Jako legitymacja służył mundur żołnierski i rozdawane bilety teatralne.

Akademicy na front.

Dziś odszedł do Rembertowa pierwszy pociąg ochotniczy, złożony z około 70 akademików uniwersytetu lubelskiego i gimnazistów. Pociąg żegnany był serdecznie przez senat akademicki, wojewodę i urzędników wojewódzkich oraz licznie zebraną publiczność miejscową.

W Łodzi.

Rada Wojewódzka Komitetu Obywatelskiego Obrony Państwa

Pod przewodnictwem wojewody A. Kamieńskiego odbyło się w Urzędzie Województwa posiedzenie Komitetu wykonawczego Obrony Państwa, na którem w myśl otrzymanej instrukcji od generała Hallera, Komitet ten przemianowany został na Radę Wojewódzką Komitetu Obywatelskiego Obrony Państwa.

Zorganizowana Rada Wojewódzka dla sprawności podjętej akcji wyłoniła 5 sekcji: 1) finansową, 2) gospodarczą, 3) agitacyjno-prasową, 4) informacyjną i 5) opieki nad inwalidami i rodzinami ochotników.

Pierwsze posiedzenie z dokooptowanymi członkami odbędzie się w nadchodzącą środę 21 b. m. o godz. 6 po południu, poczem o godz. 7-ej odbędzie się ogólne zebranie Rady Wojewódzkiej.

Postanowiono zaangażować płatnego sekretarza Rady i otworzyć biuro w zaofiarowanym przez wojewodę lokalu.

Ze stowarzyszen.a handlowców polskich.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu stow. handlowców polskich w związku z uchwałami, które zapadły na wiecu w dniu 13 b. m., postanowiono wyłonić komisję, któraby przeprowadziła wśród stowarzyszonych kontrolę, czy wszyscy członkowie wstąpili do armji ochotniczej, ewentualnie, czy przyczyny niepozwalające tego uczynić są dostateczne.

Uchwalono udzielać jaknajdalej sięgającej pomocy i poparcia wszystkim rodzinom członków stowarzyszenia, którzy wstąpili do armji.

Postanowiono zwrócić się do centralnego związku przemysłu i handlu, górnictwa i finansów w Warszawie po wyjaśnienia, jakiej postanowiono tam udzielać pomocy pracownikom poszczególnych branż wstępujących do wojska; po otrzymaniu żądanych wyjaśnień wezwać wszystkie firmy łódzkie, aby zastosowały się do uchwał centrali.

Legja kobiet.

Zapisy do ochotniczej legji kobiet w Łodzi przyjmuje obecnie dowództwo miasta Łodzi (ul. Sienkiewicza 24).

Młodzież żeńska wobec odezwy Naczelnika Państwa.

Uczenice klas wyższych oraz maturzystki polskich szkół średnich w Łodzi na zebraniu ogólnem w dniu 13 b. m. w gimn. p. H. Miklaszewskiej w myśl odezwy Naczelnika Państwa postanawiają przystąpić do pracy, mającej na celu niesienie pomocy moralnej i materjalnej żołnierzom w zorganizowanym „Związku uczenic Polskich szkół średnich".

W tym celu zostaje utworzonych 5 sekcji:

1) szwalnia, 2) sekcja biuralistek, 3) sekcja kwestarek, 4) sekcja propagandy Czerwonego Krzyża, 5) środków opatrunkowych, do których to sekcji obowiązane są wstąpić wszystkie uczenice klas wyższych oraz maturzystki, którym leży na sercu dobro Ojczyzny.

Apel do nauczycieli.

Zarząd tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych na skutek informacji, otrzymanych od p. inspektora armji ochotniczej, wzywa kolegów do natychmiastowego zgłaszania się do biura werbunkowego (Sienkiewicza 24), lub do komisji regestracyjnej przy T. N. S. W. (Al. Kościuszki 17).

W Toruniu.

W czwartek odbył się w Toruniu na Starym Rynku olbrzymi wiec zorganizowany przez zarząd okręgowy N. P. R., w którym wzięło udział przeszło 8 tysięcy osób. Po przemowach przyjęto rezolucję wzywającą wszystkich zdolnych do noszenia broni, do zgłaszania się do armji ochotniczej.

Łódź.

W sprawie rzeczowych świadczeń wojennych.

Komisarz rządu na m. Łódź, podaje do wiadomości, iż na mocy ustawy z dnia 11 kwietnia 1919 r. o rzeczonych świadczeniach wojennych, zarządził obowiązkowe zameldowanie do dnia 30 lipca r. b. w wydziale gospodarczym magistratu w Łodzi (Dzielna № 2) od godz. 10 do 3 po poł., wszystkich zaprzęgów (koni, wozów, bryczek, resorek itp.), znajdujących się w obrębie miasta Łodzi. — Winni niezastosowania się do powyższego rozporządzenia ulegną karze aresztu od 1 miesiąca lub grzywny 100,000 mk.

Na utrzymanie policji powiatowej łódzkiej.

Na posiedzeniu Sejmiku łódzkiego powiatowego przyjęto do wiadomości komunikat województwa łódzkiego, zawiadamiający, że na mocy rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrznych w przedmiocie pobierania od samorządów kosztów utrzymania policji państwowej na powiat łódzki przypada za okres czasu od 1 lipca 1020 r. do 1 kwietnia 1921 roku mk. 1,101,918. W ten sposób pierwotnie projektowana i przyjęta w budżecie powiatu łódzkiego suma mk. 720,000 ulegnie zmianie. Sprawę tą na posiedzeniu Sejmiku referował p. M. Horodyński. Po dyskusji postanowiono wprowadzić do budżetu na rok administracyjny 1920-21 kwotę mk. 1,101,918 na utrzymanie państwowej policji na powiat łódzki. Suma ta zebrana będzie drogą repartycji i obciąży wszystkich mieszkańców gmin.

Zakup koni dla armji.

Ministerstwo spraw wojskowych, wobec zapotrzebowania znacznej ilości koni dla armji, uskuteczniła obecnie w całym kraju zakup koni przy pomocy specjalnie do tego wyznaczonych komisji. — O ile zakupno nie da jednak przewidywanych rezultatów, Ministerstwo spraw wojskowych będzie zmuszone przystąpić do rekwizycji koni, którą uważa jednak za ostateczną konieczność.

Za dostarczone konie dla wojska.

Na wczorajszem posiedzeniu związku ziemian. p. Malcz z Olszowy, referując jako delegat sprawę udziału głównego zarządu w akcji obrony państwa, zakomunikował, że za dostarczone na cele wojskowe konie ustanowione zostały przez rząd stawki następujące: za konie obozowe po 23,000 mk. za sztukę; za konie artyleryjskie po 30 tysięcy marek; za konie wierzchowe po 35,000 mk. za sztukę.

Ze Zgromadzenia Giełdowego.

W ubiegły piątek odbyło się w drugim terminie 30-te ogólne zebranie członków Zgromadzenia Giełdowego.

Po otwarciu zebrania przewodniczący p. dr. J. Konic postawił wniosek, aby z uwagi na przeżywaną chwilę, w której cała zbiorowa narodowa wytężona praca winna być skierowana jedynie na prowadzenie wojny z odwiecznym wrogiem, w której to chwili kto nie może z orężem bronić rubieży ojczystych, winien jeszcze raz pracą i ofiarnością wykazać zrozumienie i odczucie ciążących obowiązków; opodatkować się na rzecz armji ochotniczej i wezwał zebranych do uchwalenia odpowiedniej kwoty, na którą złożyć się winni członkowie Zgromadzenia. Zebranie jednomyślnie uchwaliło złożyć dobrowolnie w ciągu 7 dni mk. 250.000.

Pierwszym punktem porządku dziennego był wybór prezesa Komitetu Giełdowego. Za pomocą głosowania tajnego wybrany został większością głosów p. Edward Heiman.

Na agentów przysięgłych również za pomocą tajnego głosowania wybrani zostali pp. Maurycy Żytnicki, Czesław Dybczyński i Józef Lewicki.

Nowe żądania murarzy.

Murarze rzemieślnicy i robotnicy zatrudnieni przy budowie gmachów szkolnych miejskich przy ul. Zagajnikowej, zwrócili się do magistratu z żądaniem podwyższenia płacy w tym stosunku, jaka została ustalona na konferencji u inspektora pracy, mianowicie: dla murarza-rzemieślnika mk. 17 za godzinę i dla robotnika od 10 do 11 mk. za godzinę. Sprawa ta rozpatrywana będzie na najbliższem posiedzeniu prezydjum magistratu.

Teatr Polski.

Dziś w niedzielę Teatr Polski daje po raz trzeci „Kościuszko pod Racławicami" obraz historyczny W. L. Anczyca.

Po południu o godz. 3 Teatr daje wesołą farsę „Czy jest co do oclenia". W poniedziałek Teatr gra w dalszym ciągu „Kościuszkę pod Racławicami".

Aresztowanie komunistów.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni policja państwowa na powiat łódzki zaaresztowała kilkunast komunistów, a obecnie, na skutek rozporządzenia władz wyższych, taż sama komenda policji dokonała świeżo w nocy obławy w Zgierzu, Konstantynowie i po dokonanych rewizji aresztowała cały szereg wybitnych komunistów w Zgierzu.

Tejże nocy aresztowano w Konstantynowie i okolicy kilkunastu działaczy komunistycznych.

Wszystkich pod eskortą przeprowadzono do Łodzi i osadzono w więzieniu przy ul. Milsza. Wytoczona im będzie sprawa karna o propagandę komunistyczną wśród ludności.

Co kradną?

— Z mieszkania A. Prószyńskiego, Dzielna 41, skradziono różne rzeczy wartości 25,000 mk.

— Z mieszkania Nachy Cykiert, Pańska 37, skradziono garderoby i bielizny watości 12,000 marek.

— Z mieszkania Rojzy Turek, Cegielniana 39, skradziono kostjum wartości 6000 mk.

Kronika ekonomiczna.

Rada gospodarcza w Niemczech.

Jest rzeczą ogólnie znaną, że system parlamentarny tam specjalnie, gdzie chodzi o rozwiązanie zagadnień gospodarczych, przedstawia wielkie braki. Sprawy, które wymagają rzeczowego traktowania, są tutaj bowiem łączone z hasłami polityki partyjnej, co na ich załatwienie nader ujemny wywiera wpływ. Dlatego też oddawna istnieje tendencja zmian gospodarczych możliwie z pod kompetencji parlamentów. W tym kierunku np. poszły państwa australijskie i Szwajcarja, które organizując zarząd kolei państwowych starały się zredukować wpływ parlamentu na ich administracje do minimum.

Niemcy obecnie wprowadzili inowację przez stworzenie tak zwanego Reichswirtschaftsratu, który składa się wyłącznie z przedstawicieli życia gospodarczego i, który ma na celu przygotowywać wszelkich projektów, dotyczących spraw ekonomicznych. Ta Rada gospodarcza, która swe posiedzenia rozpoczęła 31 czerwca, składa się z 326 członków, z których 24 mianuje rząd Rzeszy, reszta zaś składa się z przedstawicieli poszczególnych organizacji. Z tego przypada na rolnictwo i leśnictwo 68 ogrodnictwo i rybołówstwo 6, przemysł 68, handel, banki i asekuracja 44, komunikacja i zakłady użyteczności publicznej 34, rzemiosło 36, konsumenci 30, urzędnicy i wolne zawody 16.

Rada ta ma prawo wydawania swej opinji w sprawach dotyczących polityki społecznej i gospodarczej, zanim takowe przez rząd zostaną przedstawione w parlamencie. Pozatem Rada posiada prawo przedstawiania nowych projektów i bronienia ich przez swego przedstawiciela na zebraniach parlamentu.

Banki berlińskie.

Gdy u nas banki w ilości się powiększają, różniczkuja szukając po-

za granicami sojuszników — nawet w Wiedniu, tworząc przytem dysonanse finansowo, bilansowe, banki berlińskie (również angielskie i francuskie) starają się złączyć, skoncentrować by—wielkim własnym i obcym lokacyjnym kapitałem—przyjść w pomoc życiu ekonomicznemu kraju i potrzebom państwa. W Anglji z 161 małych banków przed wojną pozostało tylko dwadzieścia parę z podwójną ilością oddziałów.

Do tej sprawy jeszcze w oddzielnym artykule powrócimy. teraz tylko zaznaczyć chcemy, iż znany bank berliński „Nationalbank für Deutschland" wchłonął w siebie National Bank w Bremie z 90 miljonami kapitału. Niedawno taką samą tranzakcję zrobił bank Commerz i Disconto z Mitteldeutscho Privatbank.

Obecnie zaledwie ośm wielkich banków berlińskich dysponuje następującymi własnymi kapitałami akcyjnymi:

Diskonto gesellschaft	810 m. mk.
Deutsche Bank	275 m. mk.
Dresdner Bank	260 m. mk.
Darmstaedker Bark	220 m. mk.
Comme zu Privatbank	200 m. mk.
Nationalbank	141 m. mk.
Berliner Handelsgesel.	110 m. mk.
Mitteldeutsche Creditbank	90 m. mk.
Razem	1,606 m. mk.

Jest czem ekonomicznie wojować, bez potrzeby arbitrażu walutowego, za który płaci, i ludność i państwo bez potrzeby lombardowania towarów nieraz konsumcji codziennej.

Kryzys gospodarczy Japonji.

Krzyzys gospodarczy Japonji przedstawia się niewątpliwie dużo poważniej, niż to się po pierwszych sprawozdaniach wydawać mogło. Gubernator banku japońskiego dał w tej mierze następujące wyjaśnienia. Jeżeli dotychczas nie doszło do poważniejszej katastrofy, to jedynie dzięki temu, że epoka konjunktury wojennej nagromadziła znaczne rezerwy, które pozwalają zwalczać obecne trudności. Panujący brak pieniędzy wywołał z jednej strony wycofanie depozytów bankowych — z drugiej spadek cen i wnrtości towarów. Na skutek tego zredukowano znaczne kredyty poszczególnych kupców. Gubernator przypisuje depresję obecną nadmiernej spekulacji, która ujawniła się szczególniej przy zawieraniu długoterminowych kontraktów bawełnianych w nielegalnym handlu — poza giełdą — w Osaku. Ograniczenie kredytów bankowych wywołało wielkie niezadowolenie. Nagły spadek cen srebra zaostrzył jeszcze położenie, specjalnie ucierpiał na tem rynek bawełniany, osłabiło to również japońską zdolność zakupu. Cofnięto wiele zamówień Ameryki. Bojkot japońskich towarów znacznie przyczynił się do obecnego kryzysu. Jak niezdrowo rozwijała się gorączka zakładania nowych przedsiębiorstw, dowodem tego, że zapotrzebowanie kapitału przemysłowego w Japonji przewyższyło w marcu roku 1920 o trzy miljardy zapotrzebowanie w tym samym czasie roku ubiegłego. W związku z tem wzmogła się także potężnie emisja banknotów banku japońskiego. Emisja ta wynosiła w końcu 1914 r. 586 miljonów yenów — w marcu zaś 1920 roku 1568 miljonów.

Giełda łódzka.

Z dnia 16 lipca 1920 r.

Ruble carskie po 500 310, 305, Czeki na Nowy Jork 160.—, 162.—, 5 pr. Listy Zastawne m. Łodzi 199.—, 200—, 4 i pół proc. Listy Zastawne m. Łodzi 185.—, 187—, 6 proc. obligacje m. Łodzi 79.—, 81.—.

Tendencja wyczekująca.

Giełda warszawska.

Waluty i czeki.

Notowania z dnia 17 lipca.

Waluty: ruble carskie po 500 317.50, 315.—; ruble dumskie po 100 74.—, 72.—; ruble dumskie po 250 54.50; dolary St. Zjednoczonych 164.50, 164.—; marki niemieckie po 1,000 452.—, 449.—.

Czeki: na Szwajcarję — 31.15, 30.90, na Londyn 655.—, 650.—.

Akcje: Rudzki 3550—3700—3672, Lilpopy 4150—4300—4250, Banku handl. w Warsz. 3500—2600, Starachowice 3600, Berlin 439 — 447—439, Żyrardów 6755—7700, 6 proc. Łodzi 200.

Kurs marki polskiej w Gdańsku.

Gdańsk, 16 lipca. (PAT). Kurs marki polskiej ustalił się, co nastąpiło na skutek ogólnego ustalenia się kursu wszystkich zagranicznych środków płatniczych.

Popyt na markę polską był bardzo ożywiony, podaży prawie nie było. W południe kurs marki polskiej oraz przekazów na Warszawę wynosił 23.50, w Berlinie również 23.50.

Armja Budiennego.

Rosja z natury swoich olbrzymich obszarów była czemś zagadkowem, budzącem grozę, tembardziej teraz, kiedy zalewa ją krwawa fala bolszewizmu, który wspomagany kapitałem międzynarodowym, a ze strony Niemiec, najwytralszego i najzacieklejszego wroga Polski, umiejętnością głów militarnych sztabowców niemieckich, rzucił w ostatnich zapasach ukrywane na tych niezmierzonych obszarach masy wprost budzącej grozę dziczy, pozbawionej wszelkiej subordynacji. Między tą dziczą wystąpiła I armja konna pod rozkazami Budiennego, który dzięki technicznemu uzbrojeniu zawodowemu wyszkoleniu kawalerzystów odnosi coraz znaczniejsze sukcesy. Kim jest Budienny? Jest to wachmistrz dawnej armji carskiej, w której przebył 18 lat. Uosabia w sobie typ skończony tegoż carskiego regimu. To samo da się powiedzieć o oficerach i żołnierzach, którzy byli w służbie carskiej, a obecnie są na usługach komunistycznego ustroju, są ślepo poddani berłu Trockiego, Podobno zagadki są możliwe w takiej krainie niespodzianek, jak Rosja. Zagadką też była armja konna Budiennego, jakkolwiek początek jej datuje się od momentu rozbicia kawalerji Mamontowa, którą Denikin wysłał na podbicie Moskwy we wrześniu r. z. Rząd tej kawalerji, która w zwycięskim pochodzie dotarła aż do Orła, napełnił grozą serca Leninów i Trockich,—zjeżyły się im włosy na głowie. Opracowano naprędce plan, który był dziełem sztabowców niemieckich. Płomienny manifest jeden i drugi poleciał od Trockiego do wyznawców komunizmu, do wiernych rzesz robotników i proletarjuszy, do tych, co byli w armji carskiej, służyli w kawalerji. Po zgłoszeniu się ich, kazano im wsiadać na koń i dano za dowódcę — towarzysza Budiennego. Żegnając się z nim na Kulikowem polu, Trocki ucałował go. Wywołało to taki entuzjazm, że wiwatom i okrzykom: ura! nie było końca. Carski wachmistrz poprowadził kupy nielicznej jazdy bolszewickiej na bój. Poprowadził i zwyciężył! Tajemnica tego zwycięstwa, o której dziś mamy dokładne wiadomości, nie byłaby tyle bolesna, gdyby w swoim czasie została należycie wyjaśniona, jako jedna z wielu tajemnic w tej krainie zagadek. Wyborowa jazda generała Mamontowa, która napełniła przestrachem krwawych carów Moskwy, stała się fikcją, uległa owej kupie bolszewickiej słabo uzbrojonej, przechodząc częściowo na jej stronę Nie była ona pobita, ani zwyciężona. Uległa dzięki pewnemu fortelowi, który Niemcy tak często stosowali. Co i w obecnej walcę z nami jest stosowane, mianowicie: przeprowadzanie olbrzymiej demonstracji sił, które w boju żadnego udziału nie biorą. Niemcy robili to w ten sposób, że zwozili tysiące jeńców rosyjskich, bolszewicy zaś za ich przykładem spędzają tysiącami spokojną ludności każą z sobą maszerować, tak, że obserwując zdaleka to nieprzeliczone mrowisko ludzkie—mniej liczna grupa ulega wrażeniu druzgocęcej przewagi. Temu wrażeniu uległa jazda Mamontowa. Bo Budienny idąc, żeby zagrodzić jej drogę do Moskwy, całą ludność po drodze zabierał i wsadzał na koń. Ten sam manewr powtarza obecnie, rozmieszczając owe masy spokojnej ludności umiejętnie pomiędzy swoje dywizje, które noszą nazwy: Dana; Kazbek, Almaz, Wulkani i t. d. Natomiast jedną lotną—trzyma przy sobie. Określeń wojskowych tej lub innej jednostki —niema. Są używane apokryfy — widocznie w tym celu, żeby otoczyć się tem większą tajemniczością, która jest tworem ducha czysto semickiego, jak wszystko, co wkracza w sierę komunizmu.

W ten sposób pokonana jazda generała Mamontowa, przeszedłszy na stronę Budiennego wraz z oficerami, co do których trzeba przyznać, że jako siły fachowe, mianowicie: generał Małkowskij i szef sztabu pewnej dywizji Zotow działają nadzwyczaj sprawnie—stworzyła podstawy armji Budiennego, nie stanowiącej bynajmniej siły olbrzymiej, lecz bitnej, bo składającej się z zawodowych kawalerzystów. Straszny teror, przy pomocy którego towarzysz Budienny trzyma ją w posłuchu, cementuje tych ludzi.

Nie wiążą się oni z żadnym społecznym postulatem. Rabunek i mord to jedyny ich cel, przytem agitacja bolszewicko-niemiecka rozbudziła w nich namiętności wrogie polakom.

Ow wachmistrz Budienny, pogromiwszy Momontowa, skierował się na południe do Taganrogu. Tam rozbił II część armji Denikina. Posiadł przytem cały olbrzymi techniczny materjał, dostarczony przez koalicję Denikinowi do walki z bolszewikami, a który został użyty do walki z nami — po zreorganizowaniu, jakie przeprowadził Budienny w swojej armji, którą postawił na wysokości bojowej i w marcu b. r. odszedł na front polski.

Dopiero w pierwszych dniach maja wkroczył na Ukrainę, tu się zataił w lasach, czekając na odpowiedni moment do uderzenia. Nastąpiło to 14 maja. Po przerwaniu się przez Machnówkę—uderzył na Koziatyn, którego broniła nasza 133 dywizja i tak skutecznie, że Budienny czuł się zmuszonym do odwrotu i po przejściu przez Skwirę skierował się w dwuch kierunkach: częściowo na Żytomierz, częściowo na Radomyśl, gdzie nasza 7-a dywizja rozgromiła jego jedną z dywizji, zabierając 800 jeńców, sztab, 600 wozów, karabiny maszynowe.

Wnioskując z tego, da się stwierdzić, że jego jednostki bojowe, pozbawione jakichkolwiek siły moralnej, nie należą bynajmniej do niepokonanych.

Ze świata.

Straszna statystyka.

Sekcja statystyczna petersburskiego komisarjatu hygieny publicznej, podaje następujące liczby śmiertelności w dawnej stolicy Rosji.

Na 1000 mieszkańców umierało:

w r. 1911	21,5	w r. 1916	[illegible]
1912	23,1	1917	25,7
1913	22,2	1918	43,6
1914	22,5	1919	83,6
1915	23,2		

Zaś na 1000 mieszkańców było narodzeń:

1911	29,4	1916	19,2
1912	28	1917	15,4
1913	27,5	[illegible]	15
1915	22,8		

Jak widzimy w roku 1919 śmiertelność przewyższa prawie sześć razy przyrost ludności.

Metoda odmładzania człowieka.

W pismach wiedeńskich mnożą się artykuły o metodzie odmładzania organizmów zwierzęcych i ludzkich, wynalezionej przez prof. Steinacha. Artykuły te pisane są przez lekarzy lub profesorów medycyny. W jednym z nich chirurg wiedeński dr. Lichtenstern między inne pisze:

„Dwa lata temu skłonił mnie prof. dr. Steinach, ażebym spróbował także na ludziach jego operacji odmładzających, stosowanych przez niego z niezwykłem powodzeniem od szeregu lat na zwierzętach. Zastosowałem więc tę metodę do człowieka i dotychczas przeprowadziłem 7 operacji, wszystkie z nadzwyczajnie zadawalniającym wynikiem. W jednym wypadku chodzi o pewnego 42-let. mężczyznę, który przedwcześnie okazywał objawy skrajnej zgrzybiałości, a przez operację odzyskał całą młodzieńczość. Dwa inne wypadki dotyczyły mężczyzn od 65 do 70 lat, u których również operacja spowodowała nie tylko powstrzymanie objawów starczych, ale niejako odrodzenie. Sama operacja jest bardzo prosta i dokonuje się jej przy lokalnem znieczuleniu. Dotychczas doświadczenia wykazały, że nie wszystkie formy objawów starczych są w ten sposób do zwalczania, że jest to tylko wtedy możliwe, jeżeli odpowiednie organa nie są zupełnie zniszczone.

Obwieszczenie.

Główny Urząd Likwidacyjny.

Państwowe Komisje Szacunkowe Miejscowe dla Łodzi — miasta oraz dla powiatów: Łódzkiego, Łaskiego i Brzezińskiego w Łodzi, ul. Piotrkowska № 57 (parter),

podają niniejszym do wiadomości, że posiadacze wydawanych w swoim czasie przez funkcjonujący przy Ministerstwie Skarbu Urząd Rozrachunkowy zaświadczeń o zarejestrowaniu walorów, wywiezionych przez banki do Rosji, winni dla zabezpieczenia swych należności złożyć do dnia 1-go sierpnia r. b. w Miejscowych Komisjach Szacunkowych swe deklaracje o zabranych im, wzgl. wywiezionych walorach, gdyż w przeciwnym razie, straty ich, z tego tytułu wypływające nie będą przez G. U. L. uwzględniono. 889—1

Ogłoszenia drobne:

AAA. Kupię meble, dywany, garderobę, futra, bieliznę, różne sprzęty domowe, płacę najlepiej. Chrzanowicz, Wólczańska 43 m. 6.

A.A. Meble nowe i używane, łóżka metalowe, biurowe meble najtaniej sprzedaje Magazyn Mebli Piotrkowska № 116, I p., front. 82—6

Al Meble z kilku pokojów sprzedam tanio, byle zaraz. Piotrkowska 223, m. 3. 99-3

Akuszerka Pipikowa, Piotrkowska 132, m. 14. Dla pań przyjezdnych lokal. 274—15

Buchalterji, korespondencji, arytmetyki handlowej, angielskiego, francuskiego, polskiego i niemieckiego udzielam gruntownie. Zastać od 12—3. Piotrkowska 114 m. 18. 335—1

Chustki duże po mk. 200 u Szmalewicza. Południowa 8. 259—1

Do wynajęcia umeblowany pokój. Cegielniana № 19, parter, m. 1. 58-1

Do sprzedania psy różnej rasy oraz młode wilki. Andrzeja 40, Jeske. 57—1

Frebianka z siedmioklasowem wykształceniem poszukuje kondycji na wyjazd do lepszego domu. Zgłoszenia pod „A. B." do admin. „Głosu". 52—3

Kopyta szewckie Warszawskiej fabryki 75 mk., prawidła 300 Sienkiewicza 25. 002-4

Kasjerka potrzebna do magazynu R. Margulies, Piotrkowska 92. 281—2

Kelnerki i chłopiec „picolo" potrzebni do usługi gościom w cukierni T. Szaniawskiego. Zgłaszać się pomiędzy godz. 12—2. 346—3

Lekcji francuskiego udzielam wzamian za polski. Wólczańska 93, m. 1. 280—2

Meble do sprzedania, jadalnia, sypialnia, kuchnia, kawalerski pokój. Ul. św. Anny № 21 m. 10 od godz. 4—7 po poł. 216—3

Maturzysta, wolny od wojskowości, udziela lekcji. Aleja I maja 19, m. 24. 63—1

Maszynę do szycia bębenkową w dobrym stanie sprzedam. Ogrodowa 28, m. 14, sień 6-ta 10—2

Ogród owocowy do wynajęcia. Nowe-Chojny. Ulica Mostowa № 1. Wiadomość: Piotrkowska 118 w cukierni „Niespodzianka". 304—3

Ochotnicy! Okazyjnie mundur do sprzedania. Kilińskiego 104, m. 10. 8—10, 3—7. 75—2

Obiady gospodarskie smaczne i obfite. Cena przystępna. Benedykta № 18, m. 3. 70—2

Otomana, kufer duży, su nia, kostjum damski i wiele innych rzeczy do sprzedania niedrogo. Piotrkowska 223, m. 9 parter. 69—2

Pianina, fortepiany, strojenie, przewóz, reparacja. Chodkowski, Sienkiewicza 25, telefon 400. 003—4

Potrzebny stróż lub stróżka. Wólczańska 144, u gospodarza. 220-3

Pokoju nieumeblow. przy rodzinie poszukuję. — Łaskawe oferty sub „B. B." w admin. „Głosu". 288—2



Poszukuję pokoju umeblowanego. Oferty pod „H. C." 345-1

Potrzebna służąca do nielicznej rodziny. Zielona 17 m. 9. 336—2

Pokój dwuokienny frontowy, z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Kilińskiego 102, m. 5. 295—2

Pokoju z umeblowaniem lub bez z niekrępującem wejściem poszukuję za dobrą zapłatą. Oferty sub. „A—Z" do Adm. „Głosu Polskiego". 68-3

Pokoju umeblowanego w centrum miasta poszukuję Oferty sub. A. S. do „Głosu Polsk." 72-1

Poszukiwana służąca ze świadectwami do bezdzietnego małżeństwa. Zgłoszenia: Wólczańska № 41, m. 15, od godziny 9—12. 66—1

Służąca rzetelna, piśmienna na miejsce i dziewczyna do gospodyni na wieś potrzebna. Zgłaszać się od 5—8 po poł. Główna 17 m. 2. 239—3

Sprzedam fortepian lipskiej firmy, krótki, krzyżowy, w dobrym stanie. Wiadomość. ul. Jakóba 15, u gospodarza. 290—2

Torebki paciorkowe do sprzedania. Andrzeja № 43 m. 13, lewa oficyna. 329—3

Sprzedam sklep spożywczy, zaraz po przystępnej cenie. Nowa № 34, wprost Przędzalnianej. 47—3

Szafa sklepowa do sprzedania. Zakątna № 78, sklep. 348—1

Wykwintny manicure, po cenach przystępnych. Cegielniana № 10, m. 12. 59—0

Une parisienne cherche une place. Off. „C. D." 140—?

Zaginął pies, szczurnik, biały, z czerwonemi łatami. Oddać za wynagrodzeniem: Leśna № ?. 320—1

Zaginął pies foksik biały, uszy żółte. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić za wynagrodzeniem. Andrzeja № 40 Jeske. 56—1

Zagubione dokumenty:

Akawie Józef zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 46—3

Aronowicz Estera zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 242—3

Appel Dawid zgubił dokumenty wojskowe rosyjskie, będąc w niewoli w Kassel. 261—2

Ajnsztein Michał zgubił paszport, wydany w konsulacie polskim w Berlinie. 220—3

Berliner Boroch zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 245—3

Galbirski Adolf zgubił tymczasowy dowód osobisty, wydany w Warszawie. 972-3

Berlin Regina zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 244—3

German Rozalja zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 53-3

Birencwajg Herszlik zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 64-3

Chaja Icek zgub. tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Gąbinie. 11—3

Domankiewicz Estera zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 236-3

Drozd Aleksander zgubił paszport rosyjski, wydany w Łodzi. 272—8

Fajga Sejgman zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Warszawie. 209—3

Fogel Tila zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 73—3

Grinsztajn Izrael zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 60 3

Goldsztajn Izrael Szyja zgubił paszport niemiecki oraz metrykę urodzenia, wyd. w Batiakach, ziemi Kaliskiej. 281—3

Gut Josek zgubił paszport polski, wydany w Kielcach. 318—3

Grossberg Mordka zgub. tymczasowy dowód osobisty, wydany w Łodzi

Gołek Rudolf zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 260-3

Gerszon Frydrych zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi: 303—3

Guterman Moszek Łajb zgub. kartę poborową, wyd. z P. K. U. w Łodzi. 308—3

Henoch Chanachowicz zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 93—3

Joskowicz Chil Boruch zgub. odroczenie wojskowe, wyd. przez P.K.U. w Łodzi. 292—3

Korek Dawid Josif zgub paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 48—3

Koźmiński Mordka Gerszon zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. Zawadzka 15. 290—3

Krygier Marjanna zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 330-3

Lilienfeld Anatol vel Natan zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 232—3

Lipszyc Chajm Majer zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 261—3

Kopel Mosiek zgubił kartę węglową. 331—3

Kołomenko Benjamin zgubił legitymację chlebową na 3 osoby. 337-1

Kassman Marja zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 64-3

Lewinówna Zofja zgubiła dowód osobisty, wydany przez Uniwersytet Warszawski. 223—3

Łaznowski Henoch zgubił paszport polski, wydany w Łodzi. 234-3

Milgrom Hirsz Majer zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. —3

Nau Antoni zgub. kartę węglową. 270—3

Opatowski Tobias zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 275—3

Odeska Cecylja zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 307-3

Owczarek Stefan zgubił dowód osobisty, oraz bilet wojskowy, wydane w Łodzi. 347—3

Rozenblum Aron zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 803—3

Rajchman Josif zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 50-3

Raszewski Szmul zgubił legitymację chlebową na 7 osób, oraz kartę węglową. 352—1

Raszewski Szmul zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 351—3

Szwarc Szmul Abe zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 319-3

Sochsowa Wanda zgub. paszport niemiecki, wyd. w Warszawie. 58-3

Szerkowska Cecilja zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 267—3

Sztybel Szaja zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 271 3

Swientalski Izrael Majlech zgub. tymczasowy dowód osobisty, wydany w Łodzi. 313—3

Szperling Maurycy zgubił paszport, wydany w Łodzi. 293—3

Trubowicz Notel zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 312—3

Wiener Wolf Ber zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 282—3

Wucka Paulina zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 226—3

Wajgensberg Hillel zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi, oraz metrykę urodzenia, wyd. w Przedborzu. 266—3

Wiener Lipman zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 309—3

Zajdof Wolf zgub. paszport rosyjski, wyd. w Myszanowie. 286—3

Zaginął paszport familijny, niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Szaja, Szmulek, Róża, Lipun, Lajtek Gryner. 306—3

Zagubiono paszport familijny niemiecki na imię Ady i Henryka Góralskich. 49—3

Zgubiono paszport familijny niemiecki, wyd. w Łodzi, na imiona Srul i Moszek Lejzerowicz. 61—3

Zaginęła karta węglowa, na imię Barbary Widawskiej, na 4 osoby. 71—1

Zaginęła legitymacja paszportowa, wydana z Akcyjnego Towarzystwa Widzewskiej Manufaktury na imię Juljanny Janusik. 321—1

Berliner Samul Hersz zgubił paszport polski, wyd. w Łodzi. 73—3

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 35.—. Kwartalnie Mk 105.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 5.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 45.—. Kwartalnie 135.—. Zagranicą Mk. 70.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 2.50 fen. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. Drobne: 40 fen. za wyraz, najmniej 4.00 Mk. Poszukiwanie pracy 30 fen. wyraz. Nadesłane: przed tekstem 8.00 Mk., w tekście 10 Mk., po tekście 5.00 fen. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Nekrologi: 3.50 Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp.) Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 150 po tekście. Za termin. druk ogłosz. i ofiar adm. nie odpowiada

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 8.